X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 10)
z dnia 20 lutego 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 10)

20 lutego 2024 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację o sytuacji pszczelarstwa w kraju z uwzględnieniem dofinansowania produkcji krajowej, importu miodu, produkcji miodu pitnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Jacek Jurak** p.o. wicedyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Przemysław Rzodkiewicz** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Iwona Zawinowska** główny specjalista w Biurze Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii, **Katarzyna Gołębiowska** dyrektor Departamentu Rynków Rolnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Wioletta Krzemińska** zastępca dyrektora Departamentu Rynków Rolnych ARiMR, **Paweł Poleski** p.o. zastępca dyrektora Departamentu Interwencji Rynkowych Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Joanna Pawłowska-Tyszko** pełnomocnik dyrektora ds. FADN Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Stanisław Ból** p.o. prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Zbigniew Kołtowski** wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego, **Waldemar Kudła** przewodniczący Zespołu ds. Pszczelarstwa przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Piotr Krawczyk** zastępca przewodniczącego Zespołu ds. Pszczelarstwa przy Ministrze Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Bronisław Wesołowski** przewodniczący Rady Krajowej Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Przemysłu Spożywczego, **Przemysław Rujna** sekretarz Stowarzyszenia Polska Izba Miodu, **Radosław Janik** prezes Zarządu Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie, **Jerzy Tyszko** wiceprezes Fundacji Akademia Pszczelarstwa i Zrównoważonego Rozwoju, **Dariusz Miciuk** skarbnik Stowarzyszenia Pszczelarzy SPP „Polanka", **dr Tomasz Nawrocki** stały doradca Komisji oraz **Aleksandra Wielgos** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha, Paulina Przybysz** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam panie i panów posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z panem sekretarzem stanu Jackiem Czerniakiem na czele. Witam przedstawicieli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli, jak również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich tak licznie przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację ministra rolnictwa i rozwoju wsi o sytuacji pszczelarstwa w kraju z uwzględnieniem dofinansowania produkcji krajowej, importu miodu i produkcji miodu pitnego.

Czy są uwagi do porządku dziennego?

Jest jedna uwaga. Bardzo proszę.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wprawdzie jest to nawet niekoniecznie do dzisiejszego porządku obrad, ale należałoby w sytuacji, kiedy tak wielu rolników stoi na deszczu, marznie w chłodzie... Na Podlasiu, w Jeżewie, zgłoszono protest

na 48 godzin, więc rolnicy będą stali dwie doby. Należałoby w tej sytuacji – z całym szacunkiem dla problemów pszczelarstwa – zająć się także bieżącym problemem.

Akurat wychowałem się w rodzinie pszczelarskiej i potrafię zarówno miód kręcić, jak i... Mówię o kręceniu ramek, a nie o kręceniu nielegalnego miodu. A więc mówię, że do dzisiaj potrafię obsłużyć pszczoły i wiem, że jest problem pszczelarstwa, także importowanego miodu, ale to jest tylko wyrywek obecnych problemów współczesnego rolnictwa.

A więc powinniśmy jednak, panie przewodniczący, chyba tym się zająć, żeby marzącym rolnikom rząd dał jakąkolwiek nadzieję. Rolnicy w tej chwili mówią, że nie widzą jakiejkolwiek chęci rozmów, jakiejkolwiek chęci rozwiązywania problemu; bo być może jakieś rozmowy się odbywają, ale nie ma żadnej chęci rozwiązywania problemów. A więc Komisja rolnictwa chyba jest jak najbardziej właściwa do tego, jeśli już jesteśmy w Sejmie, żeby wesprzeć naszych rolników; rolników, którzy słusznie protestują i mają słuszne oczekiwania od rządu, który miał jednego dnia rozwiązać wszystkie problemy, a nie potrafi rozwiązać przez kolejne tygodnie i dni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Nie chcę być złośliwy, panie pośle, ale mógłbym zadać pytanie – czy mówi pan o obecnym rządzie, czy o poprzednim rządzie, ale...

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

O poprzednim.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

A więc chcę tylko poinformować wszystkich, że ustaliłem z panem ministrem Czesławem Siekierskim, że na jednym z najbliższych posiedzeń Komisji – trudno sprecyzować określenie „najbliższym", bo jak pan słusznie zauważył, sytuacja jest bardzo dynamiczna – podejmiemy temat.

Dzisiejsze posiedzenie Komisji nie jest wyrazem lekceważenia rolników, tylko jest wyrazem wsparcia branży pszczelarskiej, która funkcjonuje i pewnie będzie dzisiaj chciała trochę powiedzieć o swoich problemach, być może także w kontekście importu z Ukrainy. A więc jedno z najbliższych posiedzeń Komisji poświęcimy temu tematowi, panie pośle.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Innych uwag nie słyszę, więc uważam...

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, ale mówię, że rolnicy marzną, stoją na deszczu. A oczywiście mówię o obecnym rządzie. W danej chwili jest tylko jeden rząd, aczkolwiek nie do końca taki rząd, który spełniałby oczekiwania. Koalicja 13 grudnia wybrała swój rząd i chyba ponosi odpowiedzialność. Pan przewodniczący jest na etapie dowcipu o trzech kopertach. Otworzył pierwszą – zwal na poprzednika. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Ja nic na nikogo nie zwalam, panie pośle, tylko informuję, że dzisiejsze posiedzenie nie jest wyrazem lekceważenia rolników, tylko właśnie docenienia rolników; także tych, którzy zajmują się produkcją pszczelarską.

Podkreślam jeszcze raz, tak jak to mówiłem od początku mojego przewodniczenia Komisji, że sprawy związane z relacjami z Ukrainą w zakresie handlu – a to jest główna przyczyna protestów rolników, słusznych protestów – będą na posiedzeniach Komisji podnoszone. Tak też będzie w tym momencie.

Jeszcze inne uwagi? Bardzo proszę.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Fryderyk Kapinos.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ja również chciałem poprzeć wniosek kolegi, pana posła Boguckiego, ponieważ uważam… Też jestem z Podkarpacia, rolnicy ze mną również rozmawiali i prosili, żebyśmy wsparli rolników. Nawet Solidarność Rolników Indywidualnych przesłała mi postulaty. Jak pan przewodniczący pozwoli, to je odczytam.

„Solidarność Rolników Indywidualnych.

W związku z tragiczną sytuacją gospodarstw rodzinnych żądamy:

– likwidacji unijnego Zielonego Ładu;

– likwidacji ekoschematów w unijnej polityce rolnej;

– zatrzymania napływu produktów rolnych z Ukrainy;

– ustawowego powołania reprezentatywnej komisji rolniczego dialogu społecznego i wojewódzkich komisji rolniczego dialogu społecznego jako forum szerokiego dialogu społecznego w rolnictwie;

– ustawowego wprowadzenia cen minimalnych na podstawowe produkty: mleko, trzodę, wołowinę, zboża;

– uruchomienia natychmiastowego skupu interwencyjnego zboża na poziomie 303 euro za tonę pszenicy;

– podjęcia zmian organizacyjnych w Krajowej Grupie Spożywczej, która na zasadzie działalności globalnej będzie skupiała wszystkie działy produkcji zwierzęcej i roślinnej wraz z krajowym handlem i przetwórstwem w najistotniejszych gałęziach;

– przywrócenia wcześniejszych emerytur dla rolników w celu wzmocnienia wymiany pokoleniowej na wsi;

– ustawowego uregulowania kwestii prowadzenia działalności rolniczej na wsi, które poprzez stworzenie rolniczej przestrzeni produkcyjnej zapewni pierwszeństwo dla produkcji rolniczej na terenach wiejskich i odstąpienie od szkodliwych w tym zakresie rozwiązań unijnych;

– wprowadzenia obligatoryjnego systemu kontroli wag i urządzeń pomiarowych w punktach skupu płodów rolnych oraz systemu kontroli skupu i obrotu produktów rolnych;

– wprowadzenia dopłaty do paliwa 2 zł do litra w 2024 r.”

To są postulaty z mojego powiatu, z Podkarpacia, które przekazuję panu przewodniczącemu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję. To, jak gdyby, potwierdza moją wcześniejszą tezę, że te postulaty też dotyczą okresu przeszłego, ale są nadal aktualne, bo nie zostały załatwione w ciągu minionych lat, więc będziemy podejmować oczywiście nad nimi dyskusję.

Widziałem, że jeszcze zgłaszał się pan poseł Paweł Szrot.

Poseł Grzegorz Lorek (PiS) – spoza składu Komisji:

To ja wykorzystam sytuację. Poseł Grzegorz Lorek. Jestem spoza Komisji, ale mam prawo do wypowiedzi.

Panie przewodniczący, apeluję do pana, żeby zwrócił się pan do ministra rolnictwa, by ten przed rozpoczęciem tego posiedzenia, to znaczy na bieżącym posiedzeniu Sejmu, dokładnie na bieżącym posiedzeniu, przedstawił nam informację, na jakim etapie są rozmowy z rolnikami i kiedy możemy oczekiwać zakończenia? Czyli jakie stanowisko ma rząd w sprawie protestów rolników – zarówno w sprawie Zielonego Ładu, jak też wszelkich zbóż i płodów rolnych, przywożonych do naszego kraju z Ukrainy?

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Szrot. Tak?

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Tak, już jestem gotów.

Panie przewodniczący, rolnicy protestują również w moim okręgu wyborczym – w Bydgoszczy, w Białych Błotach, w Kruszwicy – i nie wystarczy im ogólna zapowiedź, że na jednym z najbliższych posiedzeń ta sprawa zostanie przedstawiona. Wiem,

że na dzisiejszym posiedzeniu omawiamy bardzo ważne sprawy; ważne, istotne problemy dla polskiej produkcji żywnościowej. Natomiast apeluję, popierając pana posła Lorka, żeby informacja została przedstawiona jeszcze w czasie tego posiedzenia Sejmu, jeszcze w tym tygodniu. Wszyscy jesteśmy na to gotowi. Myślę, że polscy rolnicy też tego oczekują po naszej Komisji i po panu ministrze Siekierskim.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Taka też jest moja intencja. Będę chciał, żeby na najbliższym posiedzeniu Sejmu, czyli na posiedzeniu rozpoczynającym się jutro, rolnicy – i my wszyscy – otrzymali taką informację.

W związku z tym, że nie ma propozycji zmiany porządku dziennego uważam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu proszę pana ministra Jacka Czerniaka wraz z zespołem i proszę o przedstawienie informacji, która jest w tytule dzisiejszego posiedzenia Komisji.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Bardzo serdecznie dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Członkowie Komisji otrzymali na piśmie materiał, który dotyczy sytuacji pszczelarstwa w kraju z uwzględnieniem dofinansowania produkcji krajowej, importu miodu i produkcji miodu pitnego. Jestem z panią zastępcą dyrektora departamentu rynków rolnych, panią Joanną Trybus. Są obecni przedstawiciele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jest przedstawiciel IJHARS, jak również przedstawiciel GIW. Jesteśmy do państwa dyspozycji.

Bardzo krótko przedstawię tę kwestię – jakie są tendencje w pszczelarstwie? Otóż proszę państwa, po pierwsze zwiększa się liczba pszczelarzy i o tym świadczą dane: na końcu 2023 r. było 97 tys. pszczelarzy. Zwiększa się również produkcja i niestety, zwiększa się import. Import jest prowadzony przede wszystkim z Chin, ale na drugim miejscu jest właśnie wspomniana Ukraina i to jest problem, który jest również potraktowany w sposób bardzo priorytetowy przez resort rolnictwa.

Produkt miodu nie jest ujęty w propozycji rozporządzenia, właściwie przedłużenia rozporządzenia z 2022 r. w sprawie ATM, bo tam są trzy produkty strategiczne; natomiast my również uważamy, że ten produkt powinien być ujęty w propozycji przedłużenia rozporządzenia. Nie chciałbym historycznie wspominać dat, kiedy to rozporządzenie zostało przyjęte przez Radę i Parlament, kiedy zostało potwierdzone, bo było przedłużane co roku. Informuję również, że w związku z tym tematem, bo nie chcę wybiegać poza przyjęty porządek obrad dzisiejszego posiedzenia Komisji, jak również w związku z tematem importu produktów rolnych z Ukrainy, prowadzone są rozmowy bilateralne na szczeblu ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego i ministra rolnictwa Ukrainy, które dotyczą pewnych propozycji zahamowania przepływu tych towarów. Jest propozycja licencji. Jedną z ważnych kwestii jest również kwestia miodu.

Tak jak mówiłem, import jest przede wszystkim z rynku chińskiego, ale również dotyczy rynku ukraińskiego, co pokazują dane. Nastąpił wzrost w stosunku do roku 2023.

Proszę państwa. Wśród problemów, które państwo zgłaszacie jako środowisko związane z pszczelarstwem, jest m.in. kwestia rozporządzenia, które ma wejść w życie w kwietniu, a dotyczy znakowania produktów, ponieważ wcześniejsze znakowanie nie mówiło o kraju pochodzenia; mówiło tylko, czy miód jest spoza Unii, czy też jest produktem z Unii Europejskiej. Rozporządzenie dotyczące znakowania ma wejść w życie w kwietniu, jednak państwa środowisko, środowisko pszczelarzy, mówi i prosi o wydłużenie vacatio legis rozporządzenia ze względu na kwestie techniczne, które są związane z wprowadzeniem przepisu. Jeżeli państwo potwierdzicie to w swoich wypowiedziach, mam na myśli środowiska pszczelarzy, to pójdziemy w tym kierunku, chociaż prace już zostały rozpoczęte w ministerstwie rolnictwa.

Oprócz danych podstawowych – produkcji, importu – jest również kwestia wsparcia dotycząca pszczelarzy i to zarówno na szczeblu krajowym, jak i unijnym. Wsparcie oscylowało w 2023 r. w wysokości 41 mln PLN, czyli złotówek. Jest ono na podobnym poziomie w 2024 r., ponieważ na wsparcie przeznaczone jest 10 mln euro. Kurs euro, który jest brany pod uwagę, wynosi 4,3 zł, czyli przeszło 43 mln 355 tys. zł na wspar-

cie, dotyczące właśnie środowiska pszczelarzy. Oprócz kwestii związanych ze wsparciem dotyczącym wsparcia unijnego mamy wsparcie w ramach środków krajowych; chociażby dotyczy to stawki pomocy, która wynosi 50 zł na jedną przezimowaną rodzinę pszczelą. Z tego tytułu w 2023 r., jak państwo macie w przekazanych informacjach, przeznaczono na ten cel kwotę 76 mln zł. Planujemy również kontynuację tej pomocy w roku 2024.

Jak powiedziałem, jesteśmy do państwa dyspozycji, jeżeli są pytania szczegółowe, dotyczące kwestii związanych z ministerstwem czy też z jednostkami podległymi – to bardzo proszę. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Otwieram w takim razie dyskusję. Jako pierwszych proszę o zabranie głosu naszych gości. Panie i panowie posłanki w drugiej kolejności, proszę się nie obrażać.

Czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę. Proszę też o przedstawienie się do protokołu.

Zastępca przewodniczącego Zespołu ds. Pszczelarstwa przy ministrze rolnictwa i rozwoju wsi Piotr Krawczyk:

Dzień dobry. Piotr Krawczyk, wiceprzewodniczący Zespołu ds. Pszczelarstwa przy ministrze rolnictwa i rozwoju wsi w ramach Porozumienia Rolniczego.

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowny panie ministrze. Zacznę prawie od samego końca, gdy była mowa o oznakowaniu i o tym, że środowisko pszczelarzy domaga się vacatio legis tego przepisu. No, nie dotyczy to pszczelarzy. Pszczelarze akurat w tym rozporządzeniu nie muszą brać udziału, bo to dotyczy miodów importowanych i kraju pochodzenia. A więc na pewno nie domagają się tego pszczelarze; domagają się tego firmy i to one będą się wypowiadać. Jeżeli chodzi o środowisko pszczelarzy, to żadnego vacatio legis nie chcemy, bo to po części jest ochrona naszego rynku; ale niech wypowiedzą się ci, którzy importują miód, dlaczego takie są ich oczekiwania.

Następna sprawa dotyczy miodu na rynku. W Polsce, według przedstawionych danych, mamy 2 mln 350 tys. rodzin pszczelich. Według danych instytutu w Puławach średnia wydajność roczna z jednej rodziny pszczelej to jest około 18 kg. Według tych danych w Polsce pozyskujemy prawie 40 tys. ton polskiego miodu. Myślę, że to jest ilość, która wystarczająco zaspokaja polski rynek. Należy też zrozumieć firmy, które zajmują się obrotem, konfekcjonowaniem czy sprzedażą miodu zagranicznego i nie będziemy im wchodzić w drogę, ale jako pszczelarze musimy dbać o swoje sprawy.

Co roku pszczelarze inwestują około 150–200 tys. zł w swoje gospodarstwa rolne, w swoje gospodarstwa pszczelarskie. Jak widać z wszystkich danych, w ciągu 10 lat podwoiła nam się liczba rodzin pszczelich, podwoiła nam się liczba pszczelarzy. Tak, że branża jest bardzo dobrze rozwijana i można powiedzieć, że na dzień dzisiejszy wystarcza produktu krajowego na zapotrzebowanie naszego rynku na miody.

Można powiedzieć, że w 2020 r. wszyscy wyczyścili sobie magazyny, bo był rok covidowy. Społeczeństwo zaczęło bardzo dbać o zdrowie i miód, można powiedzieć, w magazynach nie został. W 2021 r., w 2022 r., w 2023 r. każdy inwestował, bo wiadomo, jak coś się dobrze sprzedaje to inwestujemy, żeby zwiększyć produkcję; i tak też było, ale również zwiększył się import miodu. Na dzień dzisiejszy mamy taką sytuację, że wszyscy mają miód. Miód nie jest produktem pierwszej potrzeby, a społeczeństwo jednak zaczęło oszczędności i jest niełatwa sytuacja, z której należy wybrnąć; przy czym, jak widać, samym problemem nie jest miód z Ukrainy, tylko problemem jest miód z Chin.

Według danych, które zostały tu przedstawione, cena miodu przy wejściu na rynek europejski wynosi 1,23 euro, a przy miodzie ukraińskim jest to 2 euro. Pomimo dalekiej drogi i kosztów transportu cena miodu z Chin jest bardzo niska. Na nasz rynek wchodzi 12 tys. ton miodu, którego Amerykanie, jak powiedzieli, nie chcą. Inne kraje powiedziały, że nie chcą, a chiński miód do Polski wchodzi. Co się z nim dzieje? Jak jest dystrybuowany na rynku? Czy jest dalszy reeksport? Trudno powiedzieć i nie ja się będę tu wypowiadał, bo nie wiem, ale miód rzeczywiście jest na rynku.

Jeżeli każdy z nas, konsumentów, wejdzie do sklepu, to zobaczy, ile jest polskiego miodu na półkach sklepowych, marketowych; jest go niewiele i nie wiem, czy polski miód

stanowi 20%–30% tego, co się znajduje na półkach. Przyczyna jest prosta, bo pszczelarze nauczyli się sprzedawać w sprzedaży bezpośredniej, bezpośrednio do konsumenta; po to mamy sprzedaż bezpośrednią, po to mamy rolniczy handel detaliczny. Za miód dostają godziwą cenę. Tylko trudno jest konkurować ceną, kiedy na półce sklepowej miód kosztuje 11–12 zł, a my mamy koszty leczenia około 18 zł na rodzinę pszczelą. Jest to refundowane, owszem, ale to już pokazuje skalę tego, jak wysokie są koszty. Za karmienie to jest około 70 zł i to pokazuje, jak wysokie są koszty prowadzenia rodziny pszczelej.

My z ukraińskim miodem konkurować nie możemy, bo jeżeli zapyta się ukraińskiego pszczelarza, to u niego to jest 100 kg z jednej rodziny pszczelej. Oni zimują pszczoły. My musimy odebrać miód i dać w zamian cukier. To jest wydajność, tak jak mówiłem na początku, 16–20 kg. Nie jesteśmy w stanie konkurować ilościowo i cenowo z miodem ukraińskim.

Problemów jest dużo. Należy je rozwiązać i podejść kompleksowo; nie tylko na dzień dzisiejszy, ale na przyszłość. W momencie, kiedy Ukraina przystąpi do Unii Europejskiej, to tak jak i polskie rolnictwo, tak i polskie pszczelarstwo będzie miało ciężko, żeby z nimi konkurować. To dotyczy zboża. Dzisiaj możemy mówić, że gdzieś tam w zbożach jest jakaś pleśń, jakieś techniczne… To jest na krótką metę; oni poprawią parametry i zostaniemy dalej z nierozwiązanym problemem. Na tę chwilę dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję za bardzo ciekawe informacje.

Czy ktoś jeszcze z gości chce zabrać głos? Jeden głos, ostatni. Jeżeli nie ma więcej chętnych, to zamknę listę i później... Bardzo proszę. Jeszcze zgłosiły się dwie osoby. Proszę bardzo. Trzy.

Wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Zbigniew Kołtowski:

Zbigniew Kołtowski, Polski Związek Pszczelarski.

Usłyszeliśmy punkt widzenia praktycznie od strony produktu końcowego, jakim jest miód. Natomiast jeżeli to jest posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, to trzeba zwracać uwagę również na fakt, że nasze pszczoły dokonują bezpłatnej usługi ekosystemowej, jaką jest zapylanie. Należy się jak najbardziej cieszyć, że jest coraz więcej pszczół w naszym środowisku i coraz mniej strat wśród pszczół. Chciałbym zwrócić uwagę ministerstwa na fakt, że branża pszczelarska odgrywa rolę nie tylko jako dostarczyciel produktu żywnościowego, ale jako ekosystemowy składnik naszego rolnictwa, a więc należy się specjalna uwaga tej branży. To na razie tyle.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę pana o zabranie głosu.

Pełniący obowiązki prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Stanisław Ból:

Stanisław Ból, prezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego.

Panie ministrze, panowie posłowie, szanowni zebrani. Kolega właśnie wspomniał o roli pszczoły w środowisku. Moi drodzy. Z informacji, którą otrzymaliśmy od pszczelarzy wynika, że w tej chwili pszczelarze borykają się ze sprzedażą miodu. Mają od ubiegłego roku, również jeszcze od roku 2022 pełne magazyny miodu i nie mogą go sprzedać. Zastanawiają się w tym roku, co zrobić z tym wszystkim. Jeżeli ktoś ma 50–100 rodzin pszczelich, to sobie poradzi przy pomocy własnej rodziny. Natomiast jeżeli ktoś ma 2 tys.–3 tys. rodzin pszczelich, to już musi kogoś zatrudnić, bo sam sobie nie poradzi. To są dodatkowe koszty, które ponieśli pszczelarze.

Na przykład dzwoni do mnie pszczelarz w sierpniu i mówi: „Panie prezydencie, co ja mam zrobić? Nie sprzedałem nawet kilograma miodu. Dzieci muszę od 1 września posłać do szkoły, a nie mam za co kupić zeszytu i książki. W przyszłym roku prawdopodobnie będę likwidował połowę pszczół". Proszę sobie wyobrazić, co się stanie, jeżeli każdy tak zrobi. Może nie zrobią tak pszczelarze, którzy mają po 50–100 uli, o których wspomniałem wcześniej, ale jeżeli wielcy pszczelarze, mając takie zapasy miodu, polikwidują pszczoły i niech ich będzie połowa mniej w tym roku, to proszę sobie wyobrazić,

co się wówczas stanie. To, że liczba rodzin pszczelich wzrosła, to wcale nie jest dowód, że nagle większość ludzi zaczęła bawić się w pszczelarstwo.

Oczywiście zgadzam się z tym, że niektórzy traktują pszczelarstwo jako hobby i zapełnienie czasu na emeryturze. Natomiast myślę, że po części wzrost liczby rodzin pszczelich spowodowała dotacja de minimis. Na początku to było 20 zł, do których praktycznie nie wszyscy podeszli. Ale jak już było 50 zł, to ta kwota spowodowała, że nagle pojawili się ci, którzy nawet nie należeli ani nie należą do żadnego związku i nigdy się nie ujawniali. Nagle się ujawnili.

Jest to bardzo ważna cecha, dlatego że jeszcze nas trapi choroba, która nazywa się zgnilec złośliwy i bardzo często u pszczelarzy, którzy się nie ujawniają, którzy nie należą do związków, to u nich znajduje się właśnie ta choroba. Ujawnienie się spowodowało, że oczywiście przed otrzymaniem pieniędzy musieli się zarejestrować u powiatowego lekarza weterynarii, gdzie otrzymali numer weterynaryjny czy numer pasieki. Oczywiście powiatowy lekarz weterynarii ma już w rejestracji tę pasiekę i zawsze może ją skontrolować pod względem higieny prowadzenia pasieki. Nie każdy chce korzystać z dotacji, więc nie korzysta i nie rejestruje sobie na przykład sprzedaży bezpośredniej bądź rolniczego handlu detalicznego. Myślę, że to spowodowało, że pszczelarzy jest więcej.

Natomiast produkcja miodu jest przeciętnie taka, jaka została podana i każdego roku jest podobnie. Lata są co prawda jedne lepsze, drugie gorsze, ale różnie jest z porami roku i z kwitnieniem kwiatów, pożytków pszczelich. Natomiast my jesteśmy jako Polska, jako kraj prawie w pełni wystarczalni, jeśli chodzi o miód. Jeżeli ktoś mówi, że braknie miodu, to proszę nie wierzyć. Miodu jest dużo, przy czym, tak jak wcześniej było wspomniane, napłynął miód. Oczywiście my winimy Ukrainę. To nie jest Ukraina, to jest po prostu tylko kanał przerzutowy tego produktu. Chociażby obserwuję, a mieszkam niedaleko miejscowości, która nazywa się Radomsko, gdzie były kiedyś trzy stoiska z miodem, że teraz pojawiło się 12 stoisk, a miód jest w cenie na przykład 20 zł. A ja sprzedaję po 40 zł, gdy hurtowo pszczelarze-producenci sprzedają, powiedzmy, po 25–30 zł, żeby się to wszystko opłacało.

Mam w związku z tym prośbę, taki wniosek, żeby po prostu na rynkach – szczególnie tam, gdzie oprócz miodu jest jeszcze marchewka, pietruszka i inne warzywa – ktoś dokonał kontroli miodu i stwierdził, co to właściwie jest? Moi drodzy, jeżeli miód kosztuje 1,5 euro, to przepraszam bardzo – co tam jest w środku? Czy to jest w ogóle miód? Jeżeli takie kontrole byłyby przeprowadzone... Mało tego. Kontrola to jest tylko początek. Osobę, która sprzedaje oszukany produkt, należy ukarać i to zdecydowanie ukarać, żeby ta osoba już nigdy więcej z tym produktem nie wyszła na rynek. Niech sobie go sama, za proszeniem, zje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę pana siedzącego naprzeciwko.

Przewodniczący Zespołu ds. Pszczelarstwa przy ministrze rolnictwa i rozwoju wsi Waldemar Kudła:

Witam serdecznie. Waldemar Kudła, przewodniczący Zespołu ds. Pszczelarstwa.

Panie przewodniczący, panie ministrze, proszę państwa. Chciałbym powiedzieć jedną rzecz. W Polsce mamy pszczelarstwo od jednego ula pszczelarza, ale również do 3 tys. pszczelich rodzin. To są największe pasieki. Natomiast największą grupę stanowią ci najmniejsi pszczelarze i dla nich miód to była właściwie zapłata za ich pracę. To było hobby, do którego dokładało się niewiele, bo można było miód sprzedać. Oni dzisiaj zostają z miodem, z miodem niesprzedanym, z dobrym miodem. To jest chyba największy problem. Duże firmy, mające po 3 tys. rodzin pszczelich, zawsze znajdą sposób na ten miód.

Natomiast problemem są ci najmniejsi, o czym powiedział pan Zbyszek Kołtowski; ci, którzy stanowią klucz do bioróżnorodności. Pasieka wędrowna przewędruje dwa tygodnie tutaj, dwa tygodnie tam. Natomiast małe, stacjonarne pasieki, będące gdzieś tam w małych miejscowościach, stanowią podstawę; ich pszczoły wykonują podstawową pracę, pracę zapylania, pracę jednej rodziny pszczelej, która według normy Parlamentu Europejskiego wyceniona jest na około 1100 euro. Tam nie ma ceny miodu, pyłku,

pierzgi. To jest wartość pracy naszych pszczół i musimy o to zadbać, żeby nam nie zabrakło pszczół. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Anna Gembicka, pan poseł Jacek Bogucki. Pani poseł pierwsza.

Poseł Anna Gembicka (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze. Mam pytanie związane z tym, co pan minister powiedział na początku, że cały czas toczą się rozmowy z Ukrainą odnośnie do limitów. Chciałabym tak skonfrontować kilka rzeczy, bo dzisiaj w wywiadzie pan wiceminister Kołodziejczak mówił, że minister Solski nie jest w ogóle zainteresowany tym, żeby dojść do porozumienia. Z drugiej strony, ze strony ukraińskiej, od tamtejszego wiceministra rolnictwa słyszymy, że nie będzie żadnych limitów, jeżeli chodzi o import, że mają być licencje, ale bez kwot wolumenowych, co de facto umożliwi tylko prześledzenie wielkości eksportu.

Ostatnia sprawa, która wszystkich interesuje, jak myślę, a szczególnie protestujących rolników. Czy dzisiaj odbyło się spotkanie tej wspólnej platformy koordynacyjnej do spraw eksportu i tranzytu ukraińskich produktów rolnych i co zostało ustalone? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pan poseł Jacek Bogucki.

Poseł Jacek Bogucki (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni przedstawiciele środowisk pszczelarskich i ministerstwa. Znane są bardzo dobrze słowa Alberta Einsteina: jeśli na ziemi zniknie pszczoła, człowiekowi pozostaną tylko cztery lata życia. Każdy, kto wychował się na wsi, kto miał do czynienia z roślinami, z pszczołami i z tym, jak przyroda budzi się do życia po zimie (a więc jak idzie wiosna, którą niedługo będziemy mieli), zdaje sobie z tego sprawę. Można próbować różnymi metodami, można próbować wyszukiwania innych metod czy to zapylania, czy tworzenia roślin, które nie wymagają zapylania przez owady; jednak to jest po pierwsze sztuczna metoda i zarazem taka, która może powodować, iż tak naprawdę naturalne życie, które istnieje na ziemi od wielu, wielu lat, rzeczywiście może przestać istnieć. A więc myślę, że pracę pszczół wszyscy doceniamy, tak jak smak miodu. Kto nie próbuje miodu na co dzień, to powinien zacząć i zjeść codziennie przynajmniej łyżkę miodu. A więc to naprawdę ważna sprawa.

Cieszę się, że są tu przedstawiciele ministerstwa rolnictwa, z którymi kilka lat temu pracowaliśmy nad tą sprawą, kiedy jeszcze byłem w resorcie. Cieszę się, że pozostał po tym czasie mojej pracy taki znak „Produkt polski", który bardzo często jest wykorzystywany właśnie przez polskich pszczelarzy, bo w przypadku miodu jest najłatwiej tym znakiem oznaczyć produkty końcowe. Miód nie przechodzi bowiem etapu przetwórstwa, nie przechodzi kolejnych etapów od producenta, od rolnika, od pszczelarza do sklepu, tylko jest produktem nieprzetworzonym; w związku z tym udowodnienie, że pochodzi z polskiej produkcji, jest bardzo łatwe.

Dobrze, jeśli trwają prace nad tym, żeby znakować też miody pochodzące z innych krajów, bo jeszcze nie do wszystkich Polaków dociera i patriotyzm konsumencki, i dociera świadomość, że trzeba szukać oznaczenia. Trzeba szukać pochodzenia produktu, bo to też gwarantuje odpowiednią jakość. Ale tak to jest w czasach, w których żyjemy: to nie prawda decyduje, tylko nawet fake news czy news medialny, który z rzeczywistością nie do końca ma coś wspólnego. Podobnie jest, jeśli chodzi o produkty spożywcze – często nie decyduje ich jakość, a decyduje niska cena i odpowiednia reklama w odpowiednich sklepach. A więc rzeczywiście trzeba podjąć pracę nad tym, żeby polski miód gościł na polskich stołach i żeby jednocześnie konsumenci mieli pełną świadomość tego, co kupują, co wybierają. Ta świadomość – i ja się cieszę z tego – świadomość patriotyzmu konsumenckiego u młodzieży jest coraz wyższa.

Tak więc rzeczywiście powinniśmy też wspierać pszczelarstwo, bo ci, którzy tak jak ja poza zajmowaniem się pszczołami, mają też choćby czy drzewa, czy krzewy owocowe (nie mówię o produkcji masowej, ja to robię, niestety, już tylko na własne potrzeby), doceniają na pewno pracę pszczół, a za nią nie płacą. My za tę pracę nie płacimy, my ją otrzymujemy gratis od pszczelarzy i powinniśmy to doceniać. A także wspierać, poprawiać systemy wsparcia, bo one istnieją, są; są rozwijane systemy wsparcia dla pszczelarstwa i powinny być coraz większe.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w Unii Europejskiej i w Polsce mamy bardzo wysokie standardy produkcji, ale też wykluczyliśmy wiele środków ochrony roślin, które nie tylko szkodziły pszczołom, ale też mogły powodować to, iż mogłyby się przenosić do produktu końcowego, którym jest na przykład miód. W innych krajach takich wysokich standardów – mówię tu o Chinach czy Ukrainie – takich wysokich standardów produkcji nie ma. A więc musimy zdawać sobie sprawę, że często nawet niewykrywalne albo trudno wykrywalne, nieoznaczalne czy nieoznaczane pozostałości mogą pozostawać w takich produktach i docierać na polski rynek, na rynek europejski.

Ktoś tu podnosił temat, żeby takie kontrole jakości się odbywały. Jestem jak najbardziej za, bo dobrze byłoby, gdyby konsument jednak wiedział, że kupuje dobry produkt, a jestem przekonany, że produkty od polskich pszczelarzy, tak jak od polskich rolników, są produktami najwyższej jakości. Nie tylko jestem przekonany, jestem tego pewien, bo wiemy, jakie standardy mamy, jakie mamy rolnictwo, jeszcze nieskażoną glebę i jeszcze dobre warunki do produkcji rolnej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Pani poseł Marcelina Zawisza. Pani posłanka. Proszę.

Poseł Marcelina Zawisza (Lewica):

Dziękuję pięknie. Mam pytanie, oczywiście szereg pytań, ponieważ spotkałam się z pszczelarzami w okręgu opolskim. Oczywiście to nie jest głos wszystkich, tylko z wybranej grupy, z którą miałam możliwość się spotkać. W związku z tym spotkaniem mam kilka pytań do ministerstwa. Nie zakładam, że na te pytania znajdę dzisiaj odpowiedź, ponieważ też zakładam, że przynajmniej część odpowiedzi będzie wymagała przekonsultowania; ale zobowiązałam się, że po prostu te pytania zadam.

W związku z tym pytam, czy ministerstwo widzi możliwość zwiększenia limitu produkcji miodu na ul?

Czy jest w ogóle rozważana taka kwestia, żeby zdjąć obowiązki działalności gospodarczej, zrównania pasieki z winnicą? Działalność pszczelarza trochę na takich zasadach jak małego winiarza.

Czy jest możliwość rozszerzenia zakupu miodu na terenie powiatów ościennych województw, tak żeby ci pszczelarze, którzy są przy powiatach granicznych, mieli możliwość sprzedaży i aby była możliwość zakupu w powiatach ościennych?

Czy jest jakakolwiek szansa na to, żeby miód zakupiony z zewnątrz podlegał kontroli jakości w celu wyeliminowania wyrobów miodopodobnych?

Czy jest jakakolwiek szansa, żeby zrównać pszczelarzy z winiarzami, również, jeśli chodzi o kooperację w formie spółdzielni rolnych, w ramach współpracy na zasadach małego winiarza? Bo jak rozumiem, tutaj jest obopólna chęć do tego, żeby wspólnie działać.

Jak rozumiem, to są takie pytania, na które, tak jak mówię, nie oczekuję dzisiaj odpowiedzi, ale bardzo bym prosiła o odpowiedź na piśmie, żebym mogła wrócić do okręgu i przekazać odpowiedzi ministerstwa producentom.

Teraz jeszcze jedno pytanie, które również pochodzi z tego spotkania i to jest kwestia opieki weterynaryjnej. Pszczelarze z naszego okręgu wyborczego mówią, że potrzeba w zasadzie jednego lekarza weterynarii i specjalistę na powiat. Powiatów jest 380, rodzin pszczelich jest przeszło 1,6 mln. Brak obowiązku regularnych, corocznych badań pasieki w kierunku pasożytów i chorób oraz badanie tylko tam, gdzie pojawią się już na przykład zgnilce – taka sytuacja sprawia, że nie ma możliwości wykrycia problemu, zanim ten problem już zacznie być dużym problemem dla pasieki; a coroczne badania mogłyby

szybciej wyeliminować ten problem W związku z tym chciałam tylko jeszcze dorzucić to ostatnie pytanie i dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Też będę miał pytanie do pana ministra, bo kwestia dotycząca oznakowania pojawiała się w kilku wypowiedziach. Na przykład na rynku owoców i warzyw sprzedawane owoce i warzywa muszą posiadać na etykiecie wymieniony kraj pochodzenia. Czy w przypadku miodów jest taki obowiązek? Jak to wygląda w innych krajach? A jeżeli nie ma takiego obowiązku, to czy jednak nie warto rozważyć wprowadzenia takiego przepisu?

Pan poseł Jarosław Rzepa. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni panie i panowie posłowie, drodzy goście. Dziękuję za te głosy, które dzisiaj padły. W związku z pewnymi informacjami, z których być może nie wszystkie są dla mnie oczywiste, chciałbym zadać kilka pytań.

Pierwsze pytanie wynika z sytuacji związanej z tym rozporządzeniem i chciałbym je zadać przetwórcom. Chciałbym zapytać, poznać przyczynę, ewentualnie jaka jest przyczyna – dlaczego państwo wnioskujecie o wydłużenie vacatio legis? Bo jeżeli chodzi o pszczelarzy, to mam całkowicie inne wrażenie z ich wypowiedzi. Dlatego myślę, że warto byłoby, żebyśmy też uzyskali odpowiedź na to pytanie.

Jeśli chodzi o kolejne kwestie. Ilość rodzin pszczelich w Polsce, jak państwo wspomnieliście, w ostatnich latach się podwoiła. Mam pytanie do związku: czy państwa zdaniem obecna ilość rodzin pszczelich zbliża się do optymalnego poziomu, do optymalnej ilości, jeśli chodzi o potrzeby środowiskowe? To jest pytanie, na które chciałbym usłyszeć państwa odpowiedzi.

Kolejna odpowiedź na kolejne pytanie: ile miodu, o którym państwo mówiliście (patrząc też na problem z importem miodu, głównie z Chin), polskiego miodu, jest państwa zdaniem na dzień dzisiejszy w magazynach u pszczelarzy? Czy jeszcze do tego pewnie można byłoby dorzucić miód być może z 2022 r.? Chciałbym na to pytanie też uzyskać odpowiedź.

Chciałbym również przyłączyć się do tego apelu. Szanowni państwo, jeżeli faktycznie miód jest w miejscach, gdzie pszczelarzy było kilku i wszyscy się znali od wielu lat, a pojawiło się ich kilkunastu i cena miodu jest też bardzo zastanawiająca, zwłaszcza patrząc na koszty, to jak najbardziej uważam, że wniosek o kontrolę, która byłaby elementem ochrony pszczelarzy, jest jak najbardziej zasadny. Ja bym wniosek o kontrolę jeszcze rozszerzył o sieci, ponieważ tam cena miodu jest często jeszcze niższa niż na tych bazarkach, które państwo odwiedzacie. Myślę, że to być może jasno obnażyłoby jakość tego – nie wiem, nie chcę tego nazywać do końca miodem – ale może wreszcie zajęlibyśmy się faktycznie ochroną pszczelarzy; ale też przede wszystkim dbałością o to, co konsumenci, czyli my wszyscy, powinniśmy spożywać. Dziękuję bardzo.

Aha, i jeszcze jedno pytanie, które chciałbym też zadać, a które dzisiaj nie padło, a jest w ogóle tematem, jak gdyby trochę pobocznym. Chciałbym się zapytać pszczelarzy odnośnie do procedur związanych z wytruciami. Oczywiście oby wytrucia zdarzały się jak najrzadziej, ale czy uważacie państwo, że zapisane procedury działają w momencie, kiedy dochodzi do takich zdarzeń? Czy jest to szybko, prawidłowo załatwiane i czy wszyscy ci, którzy powinni wiedzieć, wiedzą dokładnie, jak się zachowywać? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Teraz pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, szanowni państwo. Dziękuję panu ministrowi za przygotowanie informacji dotyczącej sytuacji w polskim przemyśle pszczelarskim. W związku z tym mam jeszcze kilka pytań, bo chciałem się dopytać o kwestie, dotyczące po pierwsze... Z informacji wiemy, że złożono na 2024 r. 4818 wniosków

na realizację zadań na kwotę – tu wyliczyłem – na kwotę 56 mln zł. Budżet na ten rok przewidziano na poziomie 47 mln zł. Czy to oznacza, że niektóre zadania będą w mniejszym stopniu finansowane? Chciałbym prosić o wyjaśnienie tej sprawy.

Druga kwestia. Czy ministerstwo dysponuje wynikami badań, a może Główny Lekarz Weterynarii, jeżeli chodzi o jakość miodu – zarówno krajowego, jak i tego z importu? Przede wszystkim interesowałoby mnie jakość miodu z Ukrainy i z Chin. Czy takie dane są prowadzone? Czy ministerstwo dysponuje taką listą? Jeżeli tak, to chętnie chciałbym się z nią zapoznać.

Natomiast też bardzo istotną kwestią jest to, żeby wyjaśnić sprawę liberalizacji handlu pomiędzy Unią Europejską a Ukrainą. Na jakim etapie są dyskusje, rozmowy ze stroną ukraińską w zakresie tej sprawy, ponieważ ona rzeczywiście ma też znaczny wpływ na rynek produkcji miodu w Polsce? Czy jakieś nowości w tej sprawie, panie ministrze, można byłoby ewentualnie usłyszeć?

Ostatnia sprawa. Chciałbym się zwrócić do przedstawicieli środowiska pszczelarzy w Polsce. Mianowicie chodzi mi o relacje, zasady współpracy pomiędzy Polskim Związkiem Pszczelarskim a innymi organizacjami, związkami pszczelarskimi w Polsce. Jak to wygląda w sposób praktyczny? Czy to jest bardzo dobra współpraca, czy coś trzeba poprawić? Gdzie ewentualnie Komisja mogłaby być w tych sprawach przydatna? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Teraz pan poseł Fryderyk Kapinos. Proszę, panie pośle.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Przede wszystkim warto było dzisiaj także podziękować wszystkim pszczelarzom za ich piękną pracę, którą wykonują z taką pasją i zaangażowaniem, bo to właśnie dzięki nim możemy się wiele nauczyć. Pszczelarze są na różnych eventach, na różnych spotkaniach, przekazują też wiedzę naszym dzieciom i wnukom właśnie na temat roli pszczoły, ale też i na temat miodu.

W informacji mamy, że 24,5 tys. ton to właśnie jest import, w tym nasz w 2023 r., z czego prawie 13 tys. ton to jest import chiński, a 86 tys. ton to jest import z Ukrainy. Chciałem może zaproponować, żeby była duża kampania społeczna w różnych mediach, promująca polski miód; promująca miód właśnie z flagą Polski, żeby warto było o walorach miodu zrobić kilka programów w różnych mediach, jak również docierać z informacją i pokazać też przewagę polskiego miodu oraz dlaczego warto go kupować.

Działając w Polskiej Izbie Produktu Regionalnego i Lokalnego dość często uczyliśmy, przygotowaliśmy takie kampanie. Uczyliśmy czytać etykiety, bo czytanie etykiet jest bardzo istotne, kiedy widzimy, że osoba idzie do sklepu. My najczęściej kupujemy – ja z moimi znajomymi, z rodziną – kupujemy od znanych pszczelarzy miód najwyższej jakości, ale nie każdy ma taką możliwość, a więc rzecz w tym, żeby też w sklepach, na różnych eventach można było się dowiedzieć, jaki jest ten miód. Ministerstwo rolnictwa ma do tego instrumenty i należałoby te instrumenty wykorzystać, żeby przeprowadzić dużą kampanię społeczną promującą polskie produkty, a w szczególności polski miód. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Paweł Szrot. Proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Szrot (PiS):

Panie przewodniczący, chciałem obecnym tutaj przedstawicielom ministerstwa zadać pytanie, jakie mają plany co do wsparcia eksportu i promocji za granicą produkowanego w Polsce miodu pitnego? Chciałem tylko zaznaczyć, że nisza konsumentów tego szlachetnego trunku to jest cały czas nisza, ale powiększyła się gwałtownie wskutek pewnych wydarzeń z zakresu kultury masowej, których nie będę tu w szczegółach omawiał. Natomiast udział polskiego miodu pitnego w powiększeniu tej konsumpcji jest absolutnie nieadekwatny do tradycji produkcji i spożycia tego napoju w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Kazimierz Choma. Proszę bardzo.

Jeżeli nie ma więcej chętnych posłów, to zamykam listę. Zamykam listę, bo musimy mieć też rundę odpowiedzi.

Proszę, panie pośle; pan jako ostatni.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze. W kontekście tych wszystkich opinii, które dzisiaj zostały wypowiedziane, zwłaszcza odnośnie do jakości miodu bądź produktu, który nazywany jest miodem, a jest importowany do Polski, wydaje mi się bardzo ważna metodyka. Metodyka w zasadzie jest, bo Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych ma metodykę do badania jakości miodu. Natomiast potrzebna jest również organizacja i zaplanowanie badań tego produktu, który do nas dociera; to jest potrzebne z dwóch powodów i o tym już wielokrotnie mówiono.

Chodzi nie tylko o to, że ktoś robi na tym wielki interes, ale również chodzi o zdrowie tych, którzy ten produkt nabywają i w pojęciu, że zrobili fantastyczny interes, kupując w sieci x czy y bardzo tani produkt, dają to małym dzieciom. A tymczasem taki produkt może zawierać zarówno jakieś pochodne środków szkodliwych, jak również wypełniacze, które powodują, że cena jest tak dramatycznie niska. Dlatego wydaje mi się, że tutaj jest bardzo istotne, aby ministerstwo założyło jakiś program, plan tych badań i ewentualnie konsekwencji z tego wynikających. Znakowanie jest bezwzględnie ważne, tylko samo znakowanie to nie jest rozwiązanie problemu, bo etykiety można kupić, nakleić na importowanym produkcie każdą etykietę. Oczywiście to wiąże się pewnie z jakimiś konsekwencjami, jeśli zostanie udowodnione, ale żeby zostało udowodnione, najpierw musi zostać przebadane.

Dlatego już, nie przedłużając wypowiedzi, prosiłbym pana ministra o określenie, ile kontroli zamierza w tym roku, w 2024 r., zlecić do przeprowadzenia odpowiednim instytucjom, żeby zabezpieczyć te elementy, o których wspomniałem wcześniej w wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Teraz poproszę pana ministra o odpowiedzi na pytania, które się pojawiły. Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za te pytania. Po pierwsze chciałem powiedzieć, że państwo polskie sektor pszczelarstwa traktuje w bardzo poważny sposób, że tak powiem, a świadczą o tym liczby wsparcia; od naszego wejścia do Unii Europejskiej od 2004 r. przeznaczyliśmy na to wsparcie 500 mln zł. Być może dla jednych to jest mało, dla innych dużo, ale myślę, że w tym aspekcie to jest dość istotne wsparcie.

Dla potwierdzenia wypowiedzi jednego z przedstawicieli państwa branży, mówiącym o pomocy do przezimowanej rodziny pszczelej, to faktycznie była ta stawka dwadzieścia-dwadzieścia, bo chodzi o rok 2021 i rok 2022, to kiedy w 2023 r. wynosiła 50 zł, liczba beneficjentów wzrastała i o tym świadczą fakty. Można powiedzieć, że w 2023 r. liczba beneficjentów wynosiła przeszło 43 tys., a wsparcie z tego tytułu (środki krajowe przez ARiMR) wynosiło około, powiedzmy, 77 mln zł. Czyli to jest ta teza, że wspieramy ten sektor, rozumiejąc i stwierdzenie Einsteina, i udział sektora w ekosystemie. A więc myślę, że z naszej strony – bez względu na to, jaka władza jest sprawowana – ten problem jest poważnie traktowany.

Proszę państwa. Powiedziałem, że to rozporządzenie, które ma datę wejścia w życie 18 kwietnia 2024 r., było opublikowane 17 października 2023 r. Powiedziałem, że środowiska pszczelarskie – nie mówiąc jakie, generalizowałem być może, za co przepraszam – ale to krajowa… Krajowa, że tak powiem, rada… Polska, o właśnie – Polska Izba Miodu zwróciła się z wnioskiem. Polska Izba Miodu zwróciła się z wnioskiem o przesunięcie vacatio legis. To jest dzisiaj w konsultacjach społecznych. Jeżeli opinia państwa środowiska będzie negatywna, to nie będzie przedłużenia i rozporządzenie wejdzie w życie tak, jak było wcześniej zapowiadane – 18 kwietnia 2024 r.

Pani poseł Marcelina Zawisza zadała bardzo dużo pytań. Padła sugestia zrównania pasieki z winnicą. Umówiliśmy się na roboczo, że odpowiedzi na te pytania zostaną przekazane na piśmie, panie przewodniczący – poczyniliśmy takie uzgodnienie z panią poseł.

A teraz przechodząc do pytań związanych z konkretami, dotyczącymi i spraw strategicznych, i spraw doraźnych. Pani poseł minister Gembicka pytała, jaka jest atmosfera, jakie są ustalenia i różne komunikaty. Proszę państwa, resortem dzisiaj kieruje pan minister Czesław Siekierski i to on przedstawia stanowisko w kwestii dotyczącej różnych spraw na szczeblu unijnym. Minister będzie uczestniczył w Radzie UE ds. rolnictwa w poniedziałek, również jutro na wysokim szczeblu odbędą się spotkania ministrów rolnictwa – ministra Solskiego z Ukrainy i ministra z naszego rządu, więc ten komunikat będzie. Oczywiście mogą być różne oceny tych kwestii, natomiast rozpatrujemy to w dwóch płaszczyznach.

Po pierwsze, rozporządzenie ATM mówi o kwotach i tam są trzy produkty poddane kwotom. Stanowisko ministerstwa rolnictwa jest takie, żeby rozszerzyć produkty na te kwoty, ale również trwają uzgodnienia bilateralne między Polską a Ukrainą i ministerstwem rolnictwa, dotyczące licencji. To są dwie różne kwestie. Oczywiście rozumiem, że pani minister rozumie, że tak powiem, to samo przez to samo, jednak jakieś oceny, że Ukraińcy są niechętni? Ja mam akurat taką informację, że strona ukraińska jest dzisiaj chętna do tych rozmów, rozumiejąc sytuację; rozumiejąc to, co się dzieje w Unii Europejskiej, a jest związane z rolnictwem, czyli protesty rolników, strona ukraińska chce usiąść do negocjacji. Wynik negocjacji i to, jakie decyzje będą podjęte na tym wysokim szczeblu, będzie przedstawiony.

Proszę państwa, teraz konkretne pytania. Pan poseł Kapinos mówił o imporcie i o faktach. Faktycznie import z Chin to jest 50% miodu, import z Ukrainy to jest 30% sprowadzonego miodu; to są takie relacje.

Natomiast co do kontroli jakości, to pan poseł minister Plocke mówił o tym, jak ten miód był kontrolowany? O tym powie pan dyrektor Rzodkiewicz z IJHARS, ale też nie będzie mówił o planach dotyczących kontroli, gdzie i kiedy, bo kontrola… Ja wiem, że to jest największa forma zaufania, ale kontrola również wymaga pewnego zaskoczenia czy też takiego elementu, żeby kontrola miała określone wyniki. Również w aspekcie jakości dotyczącym miodu wypowie się pani z GIW i tak, jak powiedziałem, co do kontroli.

Pan poseł Szrot mówił o niszowej produkcji miodu pitnego. Tak się złożyło, że to są wyroby w kategorii napojów alkoholowych, czyli wyroby winiarskie. A więc promocja w tym zakresie jest ze względów przepisów unijnych niemożliwa, żeby promować ten rodzaj wyrobu winiarskiego, czyli miodu pitnego.

Pan poseł przewodniczący Maliszewski mówił o etykietach i czy to rozporządzenie wejdzie w życie. Jak mówiłem, 18 kwietnia już będą musiały być etykiety, skąd jest ten towar, z jakiego kraju pochodzenia miód jest sprowadzany – to musi być wyszczególnione. Dotychczas była tylko informacja, że towar jest z Unii albo spoza Unii, a po 18 kwietnia będzie konkretnie, z jakiego kraju pochodzenia jest produkt, skąd produkt pochodzi.

Proszę państwa – miód w magazynach. Ile jest tego miodu? Nie mamy takiej informacji, ponieważ jak państwo wiecie, jeśli chodzi o środowisko pszczelarskie, to w 85% sprzedaż następuje od pszczelarzy. My nie mamy instrumentów, żeby zbierać takie dane i je przetwarzać czy też mieć taką bazę; to jest utrudnione z przyczyn obiektywnych.

Pan Plocke mówił też o liberalizacji, w jakim jesteśmy miejscu – tutaj chodzi też o aspekt ATM, przedłużenia rozporządzenia. A więc te negocjacje trwają. Projekt przedłużenia rozporządzenia – jak państwo wiecie, do 6 czerwca obowiązuje to rozporządzenie, które jest wcześniejsze, przedłużone o rok wcześniej – i dzisiaj trwa dyskusja, w jakim kształcie rozporządzenie ma być przedłużone na kolejny rok. Tam już są pewnego rodzaju pozytywne informacje, ponieważ Komisja dopuszcza, że zaburzenie na rynku, dotyczące tych produktów, może być w jednym z państw członkowskich lub w kilku państwach członkowskich, a nie tak jak wcześniej – na całym rynku europejskim. Trzeba było udowodnić, że towar, który jest sprowadzany, importowany z Ukrainy, zaburzył całą gospodarkę unijną, konkurencję. Dzisiaj jest zawężenie, że to może być jedno państwo lub kilka państw członkowskich.

Jeśli chodzi o kwoty, które były wcześniej proponowane w 2023 r., to w tym punkcie był sprzeciw, bo wtedy najwięcej towarów było importowanych z Ukrainy, więc okres referencyjny został zmieniony na 2022 r., 2023 r. Nasze stanowisko było też takie, żeby zmienić okres referencyjny, aby te kwoty były przedstawiane na podstawie innych danych.

Proszę państwa, wydaje mi się, że przedstawiłem kwestie dotyczące konkretnych pytań, związanych z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Będę prosił pana dyrektora Rzodkiewicza i panią z GIW o przedstawienie tych kwestii, które były zawarte w pytaniach, a dotyczyły kontroli miodu i kwestii bezpieczeństwa żywnościowego.

Pan dyrektor Rzodkiewicz, bardzo proszę – jeżeli pan przewodniczący pozwoli oczywiście.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Tak, tak, oczywiście. Proszę bardzo. Mówiłem, panie ministrze, że cały zespół niech odpowiada, więc kogo pan wskaże, ten będzie odpowiadał.

Proszę.

Główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Przemysław Rzodkiewicz:

Szanowny panie ministrze, szanowni państwo posłowie, szanowni państwo pszczelarze. Jeżeli chodzi o kontrolę miodu, to podzielę ją na dwa aspekty – kontrole na rynku krajowym i kontrole na granicy w imporcie. Tak, potwierdzam i uspokoję państwa – kontrole są zaplanowane, odbywają się, są przygotowane wszystkie programy kontroli. Laboratoria są przygotowane do tego, żeby przyjąć próbki i przebadać je laboratoryjnie, analitycznie pod wieloma względami. Natomiast terminy organizacji tych kontroli są jakby tajemnicą, ponieważ kontrole są co do zasady niezapowiedziane. Natomiast przedstawię wyniki kontroli z ostatnich lat, żeby też państwo mieli taką świadomość.

W naszej percepcji, w naszej perspektywie miód jest jednym z produktów priorytetowych. Oceniając programy kontroli zawsze też pytamy środowisko, pytamy ministra rolnictwa, pytamy Inspekcję Weterynaryjną o to, jakie priorytety, jakie obszary na rynku są ryzykowne. Miód jest zawsze definiowany jako produkt wysokiego ryzyka i te kontrole są co roku planowane, co roku są realizowane. Jak to wyglądało w ostatnich latach? Jeżeli chodzi o ostatnie dwa lata, 2022 r. i 2023 r., to skontrolowano 179 podmiotów na rynku krajowym. W zakresie organoleptycznym skontrolowano 218 partii, a 11 partii zakwestionowano. Mówiąc o rynku krajowym nie mamy danych i nie ma dla nas znaczenia, jakie jest pochodzenie tego miodu. Jeżeli wchodzimy do podmiotu, do producenta, jeżeli kontrolujemy detalistę, to kontrolujemy ten asortyment, który znajduje się w obrocie, który znajduje się w sprzedaży bez względu na kraj pochodzenia.

A więc organoleptyka – 11 nieprawidłowości na 218 partii. Jeżeli chodzi o fizykochemię, to mamy 23 partie kwestionowane na 242 partie skontrolowane. Mówiąc o fizykochemii mówię o badaniach, też laboratoryjnych, takich jak na przykład zawartość 5-hydroksymetylofuranu, obecność dekstryn skrobiowych, zaniżona wartość liczby diastazowej. Idąc dalej – znakowanie. Tutaj jest najwięcej nieprawidłowości – 127 nieprawidłowości na 334 skontrolowane partie. I analiza półkowa – na 148 skontrolowanych partii 36 partii zakwestionowano. A więc tak wygląda sytuacja na rynku.

Kontrole odbywają się też w imporcie i kontrolowana jest każda partia powyżej pół tony; tak stanowi rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Każda partia powyżej pół tony podlega zgłoszeniu do Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i podlega kontroli. W ubiegłym roku wykonano takie kontrole 1189 partii miodu, w tym wykonywano analizy laboratoryjne i na 81 próbek zakwestionowano 5 próbek. W ubiegłym roku to były trzy partie miodu z Chin ze względu na zaniżoną liczbę diastazową, jedna partia miodu z Turcji (też ze względu na zaniżoną liczbę diastazową) i jedna partia miodu z Ukrainy ze względu na obecność zanieczyszczeń – fragmentów owadów.

A więc tak wyglądają wyniki kontroli i kontrole na granicy są realizowane na bieżąco. Natomiast w tym roku również traktujemy miód jako produkt, który będzie podlegał szczególnej analizie i również kontrolom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Prosimy panią o zabranie głosu. Prosimy też o przedstawienie się.

Główny specjalista w Biurze Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego Głównego Inspektoratu Weterynarii Iwona Zawinowska:

Dzień dobry państwu. Iwona Zawinowska, Główny Inspektorat Weterynarii, Biuro Bezpieczeństwa Żywności Pochodzenia Zwierzęcego.

Inspekcja Weterynaryjna nadzoruje gospodarstwa pasieczne pod względem zarówno zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, o których tutaj wcześniej była mowa, jak również pod względem bezpieczeństwa miodu wprowadzanego na rynek. Co roku przeprowadzamy szereg kontroli, w tym pobieramy próbki do badań laboratoryjnych w ramach programu monitoringu. W ramach programu monitoringu badany jest miód, jak również inne środki spożywcze pochodzenia zwierzęcego w kierunku substancji zakazanych, a także w kierunku pozostałości leków weterynaryjnych oraz substancji zanieczyszczających środowisko. Każda próbka pobierana do badań zazwyczaj badana jest w kilku, jak nie w kilkunastu kierunkach.

W przypadku miodu w 2022 r. – jeszcze nie mamy, niestety, wyników badań monitoringu za ubiegły rok – w zeszłym roku w ramach programu monitoringu pobraliśmy 439 próbek. Te próbki były badane w kierunku, jak wspomniałam, substancji zakazanych, na przykład metabolitów nitrofuranów, nitroimidazoli, chloramfenikolu, jak również w kierunku substancji przeciwbakteryjnych, takich jak antybiotyki i inne chemioterapeutyki. Również badaliśmy miód w kierunku substancji przeciwrobaczych, takich jak karbaminiany, pyretroidy i akaracydy. Miód jest również badany w kierunku substancji zanieczyszczających środowisko, w kierunku pestycydów chloro- i fosforoorganicznych, jak również metali toksycznych. W zeszłym roku pobraliśmy 439 próbek. Te próbki były zbadane w ramach programu ukierunkowanego, jak również były badane próbki pobrane z podejrzenia oraz próbki pobrane z miodu importowanego. W 2022 r. otrzymano wynik niezgodny 46 próbek.

Jeśli chodzi o nadzór nad bezpieczeństwem żywności, to odbywają się również kontrole towarów importowanych, w tym miodu. W ubiegłym roku w polskich punktach kontroli granicznej kontroli fizycznej poddano 393 przesyłki miodu importowanego do Unii Europejskiej, ponieważ kontrolowany jest miód, który trafia zarówno na rynek Polski, jak i na rynek innych krajów, wchodzących w skład UE. Ze 118 przesyłek pobrano próbki do badań laboratoryjnych i wszystkie badania, jeśli chodzi o miód importowany, otrzymały wyniki zgodne.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Czy ktoś jeszcze, panie ministrze?

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (KO):

Panie ministrze, mam tylko prośbę. Czy będę mógł otrzymać na piśmie te wyniki, o których mówił pan dyrektor Rzodkiewicz i pani z GIW?

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Oczywiście, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Pan poseł Kapinos. Proszę.

Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):

Mam tylko pytania do pana z ministerstwa, ponieważ powiedział, że w 127 przypadkach na 300 ileś były pewne uchybienia, jeżeli chodzi o znakowanie; a więc czego dotyczyły te uchybienia, bo to prawie 1/3? I chciałem również zapytać pana ministra, czy będzie dalej dofinansowanie w wysokości 50 zł (czy więcej złotych) tak, jak do tej pory.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Mówiłem to, ale powtórzę bardzo chętnie: w tym roku przewidujemy również dofinansowanie w wysokości 50 zł. Nabory będą w kwietniu, więc jesteśmy przygotowani.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Chciałem…

Pan jeszcze? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Panie przewodniczący, jeszcze IJHARS.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To jeszcze IJHARS.

Proszę, może akurat to pytanie będzie skierowane do pana dyrektora. Proszę bardzo. Proszę bardzo, pana poprosimy.

Prezes Zarządu Spółdzielni Pszczelarskiej APIS w Lublinie Radosław Janik:

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo z Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, drodzy koledzy pszczelarze. Radosław Janik, Spółdzielnia Pszczelarska APIS w Lublinie, rok założenia 1932. Funkcjonujemy od 92 lat, zrzeszamy pszczelarzy i związki pszczelarskie.

Pozwolicie państwo, że nie będę występował ani po jednej, ani po drugiej stronie, tylko wspólnie. Zacznę od dosyć niewdzięcznego tematu kontroli. Mam wrażenie, że rynek miodu jest jednym z najbardziej kontrolowanych rynków w Polsce, jeżeli chodzi o żywność – i bardzo dobrze. Mieliśmy okazję przekonać się o tym zarówno ze strony Inspekcji Weterynaryjnej, Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, bo my jako producenci miodu pitnego, zarejestrowanego w Komisji Europejskiej w kategorii „gwarantowana tradycyjna specjalność" jesteśmy regularnie kontrolowani przez IJHARS. A ta instytucja została skontrolowana przez Komisję Europejską dwa lata temu i powiem rzetelnie, że kompetencja naszych organów kontrolujących była dużo większa w tym zakresie niż Komisji Europejskiej.

Pan poseł Rzepa, zaprzyjaźniony ze środowiskiem pszczelarskim, zadał dużo istotnych pytań. Szanowni państwo, wydaje mi się, że kontrola rynku miodów w tych obszarach, o których państwo mówiliście, jest naprawdę bardzo wnikliwa i dokładna. Jednak pamiętajmy, że oprócz miodu, który trafia na rynek ze strony pszczelarzy i sprzedaży bezpośredniej oraz z firm poprzez różnego rodzaju kanały dystrybucji, jest jeszcze tak zwana sprzedaż, którą nazwijmy kolokwialnie bazarkową. Tam bardzo duża ilość podmiotów wprowadza miód, co do którego mam wrażenie, że nie jest kontrolowany i mówię o epicentrum tego zjawiska, jakim są Krupówki i miód malinowy, mający kolor maliny.

Wracając do rynku miodu, zagrożeń i szans, które mamy. Szanowni państwo, jak wszyscy wiemy, przypływ podnosi wszystkie łodzie, a odpływ je sadza na dnie – i tak to przez ostatni okres od 2020 r. przez prawie trzy lata mieliśmy przypływ, który podniósł wszystkie łodzie i zapotrzebowanie na miód było dużo większe niż normalnie. W związku z powyższym nasi konsumenci tego miodu zakupili bardzo dużo; mam wrażenie, że go nie skonsumowali i stąd przyszedł odpływ. Jeżeli teraz będziemy się zastanawiali, jaka jest przyczyna tego odpływu, to nic nie zrobimy. Natomiast jeżeli się zastanowimy, w jaki sposób wykorzystać kolejny przypływ, to mam takie wrażenie, że tak, jak mówiliśmy – te najistotniejsze kwestie pszczelarstwa, czyli pszczoły jako zapylacze – uda nam się utrzymać pogłowie rodzin pszczelich albo je zwiększyć, jeśli nasze, krajowe produkty pszczele będą miały większe wzięcie u naszych konsumentów.

Pamiętajmy, że zarówno panowie pszczelarze hobbyści, którzy często utrzymują swoje pasieki z kilku czy kilkunastu rodzin, a także pszczelarze zawodowi po prostu z tego żyją. To jest bardzo istotne. A z tego wszystkiego żyjemy my, bo 85% roślin jest owadopylnych, zapylanych przez pszczoły, więc te 1100 zł korzyści z rodziny pszczelej też nie jest fikcją. Natomiast…

100 euro, przepraszam. Tak, kurs euro teraz spadł.

Szanowni państwo. Myślę, że to jest trochę tak: możemy patrzeć na tę sytuację jako na sytuację złą, ale wydaje mi się, że powinniśmy patrzeć z wielką nadzieją z jednego absolutnie najistotniejszego punktu widzenia, to jest konsumpcji miodu jako podstawowego produktu pszczelego w naszym kraju. A ta konsumpcja, pamiętajmy, waha się w okolicach 800 gramów per capita, gdy w Niemczech i we Francji jest trzykrotnie wyższa, więc ta szklanka tak naprawdę jest w połowie pełna. To jest dobra wiadomość, że mamy jeszcze możliwość trzykrotnego zwiększenia konsumpcji produktów pszczelich w naszym kraju przy popycie wewnętrznym. Pokazała to Nowa Zelandia, jak można wypromować miód manuka, który notabene pewnie nie jest lepszy od polskiego miodu, bo najlepszy jest miód polski.

I tutaj apel (myślę, że wspólny apel środowiska), żebyśmy spróbowali wykorzystać tę niszę, która jest przed nami – mam nadzieję, że ze wsparciem zarówno resortu rolnictwa, jak i państwa posłów – by prosić o wsparcie promocji produktów pszczelich dla dobra polskiego społeczeństwa, jeżeli chodzi o zdrowotność, dla dobra pszczelarzy, dla dobra całego społeczeństwa. A także dla produktywności rolnictwa, żeby nasi rolnicy mieli na tyle dużą wydajność, aby nie musieli protestować. Mam nadzieję, że jeżeli staniemy wszyscy po jednej stronie barykady, to nie będziemy starali się szukać na dzień dzisiejszy wrogów, tylko szans, które mamy do wykorzystania. Tylko jest jeden warunek: żebyśmy wspólnie zjednoczyli się w pozyskiwaniu klienta dla dobra nas wszystkich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Widzę, że jest jeszcze sporo chętnych, więc mamy drugą rundę dyskusji.

Bardzo proszę, teraz pan. Później pan poseł Jarosław Rzepa.

Wiceprezydent Polskiego Związku Pszczelarskiego Zbigniew Kołtowski:

Proszę państwa, padło kilka pytań również do środowiska pszczelarskiego i chciałbym pokrótce na kilka kwestii udzielić odpowiedzi.

Padło pytanie pana posła Rzepy, czy tych pszczół w Polsce jest wystarczająco na tyle, aby zaspokoić potrzeby zapylania. A więc posłużę się takim przykładem, że mamy w Polsce około miliona hektarów rzepaku. Jeżeli wzięlibyśmy dwie rodziny, przeznaczyli dwie rodziny pszczele do zapylania rzepaku, to już mamy 2 mln rodzin pszczelich. Czyli potencjał jest, że można, że jeszcze więcej tych pszczół może być, bo jeszcze mamy sady itd. i inne uprawy, które mogą być zapylane. To jest pierwsza merytoryczna odpowiedź.

Druga rzecz to kwestia procedury w przypadku zatruć. W przypadku zatruć mamy pewne rozwiązania, a mianowicie są powoływane komisje na terenie gminy, które mają za zadanie dociekać, kto to, powołać komisję i znaleźć dowody na takie zatrucia. Działa to na przykład dobrze w województwie lubelskim; nie wiem, dobrze byłoby, żeby w całym kraju takie akcje również mogły funkcjonować.

Trzecia sprawa – jakość miodu z Chin i z Ukrainy. Akurat reprezentuję również Zakład Pszczelnictwa w Puławach i w naszym laboratorium badaliśmy miód z Ukrainy; badaliśmy miód, który otrzymaliśmy z kontroli granicznej, 20 próbek. Okazało się, że ten miód spełniał wymogi, ale nie był rewelacyjny, jeśli chodzi o jakość, więc jest taka informacja dla państwa.

Jeszcze inna kwestia. Generalnie chodzi o społeczną kampanię promocji miodu i tutaj absolutnie musimy połączyć wszelkie siły, aby tak było. To również odnosi się do pytania, które tutaj padło – jakie są relacje między różnymi związkami pszczelarskimi? A więc my często różnimy się w pewnych kwestiach, ale ze sobą rozmawiamy i wydaje się, że dla dobra polskiego pszczelarstwa proponujemy wspólne rozwiązania po dyskusjach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

To podobnie jak my, posłowie – różnimy się w wielu kwestiach, ale w takich najważniejszych z reguły osiągamy porozumienie; przynajmniej na tej Komisji, ale u nas to trudniej postępuje.

Pan poseł Jarosław Rzepa. Proszę.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Rozumiem, że pierwsze pytanie jednak nadal jest pytaniem problematycznym i nie mogę chyba dostać odpowiedzi odnośnie do przedłużenia vacatio legis. Mam nadzieję, że uzyskam odpowiedź.

Natomiast wydaje mi się, szanowni państwo, że (uwzględniając wszystkie głosy mówiące o tym) mając tyle rodzin pszczelich, które są wynikiem, jak gdyby, tego przypływu, jak to zresztą też zostało powiedziane, dzisiaj powinniśmy zrobić wszystko, żeby tego nie stracić. Czy to będzie kampania na rzecz zwiększenia konsumpcji – uważam, że jak najbardziej słuszna – ale również są mechanizmy, które ma ministerstwo rolnictwa i być może warto wprowadzić to do programów, które są dedykowane dla najmłodszych i są związane z promocją owoców i warzyw. Może i warto tę, tak nazwijmy – górkę, jeżeli ona taka jest, w tym miejscu też zagospodarować, a to też byłaby odpowiedź właśnie na pana apel.

Natomiast myślę… Nie wiem, czy bym się zgodził do końca z tezą, że miód jest najbardziej kontrolowanym produktem. Być może z punktu widzenia przetwórców tak to wygląda, ale jeśli chodzi o ilość próbek w stosunku do ilości produkowanego miodu, to ja bym tak bardzo mocno nie mówił o tym, że to jest aż tak bardzo kontrolowane; zwłaszcza że mówicie państwo, iż to, co powinno być najbardziej kontrolowane, czyli te miejsca, które są bardzo wątpliwe, to chyba w kontrolach są nieszczególnie preferowane.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Bardzo dziękuję.

Proszę teraz pana. W sprawie tej kwestii, jak myślę, którą pan poseł Jarosław Rzepa już drugi raz podnosi? Jeszcze jeden głos, tak?

Sekretarz Stowarzyszenia Polska Izba Miodu Przemysław Rujna:

Dzień dobry, szanowni państwo. Przemysław Rujna, Stowarzyszenie Polska Izba Miodu.

Chciałem się pokrótce ustosunkować do pytania, które padło ze strony pana posła odnośnie do naszej prośby o vacatio legis, a także krótką sytuacją odnieść się do kontroli, które były przedstawione. My wręcz uważamy, że tych kontroli jest zbyt mało i byśmy wnioskowali o jeszcze większe i szersze portfolio kontrolne, abyśmy mogli ten produkt sprzedawać i być go zupełnie pewni.

Odnosząc się bezpośrednio do rozporządzenia, które ma być wprowadzone w kwietniu, to wnioskowaliśmy o dwie rzeczy. Pierwsza to faktycznie vacatio legis – i co było powodem naszego oczekiwania czy naszej prośby? To jest to, że proszę pamiętać, iż rozporządzenie dotyczy tylko nas, tylko polskich firm. Nasi konkurenci, nasza konkurencja zagraniczna, czyli firmy niemieckie, francuskie, czeskie i słowackie, nadal będą mogły wprowadzać na polski rynek miód oznakowany poprzednimi słowami, czyli tylko „mieszanka miodu", używając tylko tego określenia i nie wyznaczając typowego kierunku kraju, z którego pochodzi miód w środku, co dla nas wydaje się krzywdzące. Jeżeli byśmy chcieli, to żeby to rozporządzenie – czy też rozporządzenie, bo wiemy, że w tej chwili są rozpoczęte prace na kanwie Komisji Europejskiej i została otwarta dyrektywa śniadaniowa… Wiemy też, że ona zmienia to rozporządzenie o oznakowaniu, co będzie znowu skutkowało tym, że za chwilę, kiedy rozporządzenie wejdzie w życie, będziemy wymieniali kolejne etykiety i będziemy wdrażali kolejne, inne aspekty, które to rozporządzenie będzie niosło za sobą.

Drugi, istotniejszy z naszego punktu widzenia fakt jest taki, iż rzeczone rozporządzenie mówi w końcowych słowach, że produkt, który został wprowadzony, oznakowany zgodnie ze starą nomenklaturą, czyli w tej chwili jest wprowadzony, może pozostać na półkach 12 miesięcy, a więc znacznie krócej niż jego termin przydatności do spożycia. Nasze badania i nie tylko nasze badania pokazują, że średni cykl życia produktu na półce to jest prawie 26 miesięcy. To jest średnio, mówię o średniej cyklu życia produktowego na półce hipermarketu. W związku z tym istnieje duże ryzyko, że produkty, które w tej chwili wprowadzamy zgodnie z prawem i wprowadzaliśmy jeszcze w zeszłym roku, znajdą się na półce 12 miesięcy po kwietniu 2025 r. i całkowicie dobry produkt, spełniający wszelkie parametry, będzie oddawany i utylizowany.

Co się teraz dzieje z naszego punktu widzenia? Proszę pamiętać, że stosujemy zapisy, które dała nam czy nakazała Unia Europejska. Stosujemy zapis następujący: „mieszanka miodów pochodzących z Unii i spoza Unii Europejskiej", co znaczy, że nie jest to nalany miód tylko chiński lub tylko ukraiński, ale jest to mieszanka. To słowo może pejoratywnie się kojarzyć, zgadzam się z tym, ale nie ja wymyślałem te slogany i nie ja byłem odpowiedzialny za ich tłumaczenie; aczkolwiek w tych mieszankach może nie w znacznej, ale w jakiejś części występuje również polski miód i w związku z tym my skupujemy polski miód.

Nas bardzo często przedstawia się jako tych złych importerów, ale proszę pamiętać, że poza tym, że faktycznie importujemy – nigdy się tego nie wstydziliśmy, nigdy nie oszukiwaliśmy i nigdy nie mówiliśmy, że tak nie jest – ale to my jesteśmy też największą grupą eksporterów. Tak, ponieważ to my eksportujemy do krajów Unii Europejskiej i poza kraje UE ponad 10 tys. ton miodu rocznie. To my jako stowarzyszenie skupujemy jednostkowo najwięcej polskiego miodu, bo skupujemy prawie 30% polskiego miodu od pszczelarzy. I faktycznie pszczelarze również do nas w tej chwili mają może i uzasadnione pretensje, iż nie skupujemy więcej miodu, ale sieci handlowe, do których dostarczamy w tej chwili produkt, zaprzestały kupowania od nas miodu. Nie kupują, ponieważ jak powiedziały, obawiają się, że produkt oznakowany w ten sposób, czyli z tym starym zapisem, nie zrotuje im w ciągu roku i w związku z tym chcą wyprzedawać swoje zapasy magazynowe.

My też w tej chwili stoimy przed bardzo dużym problemem. Dlatego wnioskowaliśmy o zapis, żeby produkt, który jest dobrze oznakowany (czyli tak oznakowany, jak jest w tej chwili), pozostawał do wykończenia zapasów na półce lub też co najmniej te dwa lata, które są dla nas średnią cyklu życia produktu. To wydaje się dla nas oczywiste, bo my również używamy, co trzeba cały czas podkreślić i jasno mówić: używamy polskiego miodu do stosowania mieszanek i do tworzenia blendów.

To wszystko. Dziękuję bardzo państwu.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

To już będzie teraz ostatni głos w dyskusji. Pan Piotr Krawczyk.

Zastępca przewodniczącego Zespołu ds. Pszczelarstwa przy ministrze rolnictwa i rozwoju wsi Piotr Krawczyk:

Chciałem poruszyć jeden temat, który w ogóle nie był poruszany, a też jest istotny, bo w tamtym roku jako organizacje pszczelarskie przechodziliśmy gehennę z projektami wsparcia przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i w tym roku nic nie wiemy, na jakim to jest etapie. W tamtym roku terminy były przesuwane z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc. Ludzie mieli zmarnowane wakacje, bo pół miesiąca czekali na to, żeby wypełniać wnioski i nie było tej możliwości. Później dopiero w sierpniu na szybko wielokrotnie termin był przedłużany, bo były różne problemy komputerowe.

Mamy złożone projekty na dzień dzisiejszy, do 18 stycznia było składanie projektów i już są realizowane różne działania. Związki realizują szkolenia, pszczelarze realizują zakupy, a nie wiemy, jakie kwoty zostaną przydzielone na poszczególne działania, jakie będą podpisane umowy. Więc korzystając teraz z tej okazji, że jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, chciałbym się dowiedzieć, na jakim to jest etapie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję.

Dzisiaj już nie będzie więcej pytań. Teraz odpowiedzi.

Panie ministrze, proszę o wskazywanie.

Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:

Bardzo serdecznie dziękuję za tę dyskusję. We wnioskach końcowych czy konkluzjach dyskusji przedstawiono, że powinniśmy promować produkt „Polski miód", powinna być akcja edukacyjna, żebyśmy sami mieli takie nawyki konsumenckie. Otóż informuję, a my przekażemy tę informację na ręce pana przewodniczącego, że w ramach inter-

wencji planu strategicznego jest takie działanie, które umożliwia promowanie: promowanie, informowanie i marketing produktów w ramach systemów jakości żywności, m. in. miodu. To jest duże działanie, bo tam jest 80 mln zł na całość tego działania, więc można składać wnioski. Natomiast tak, jak mówiłem, przedstawimy informację Wysokiej Komisji, a za pośrednictwem przewodniczącego również państwa środowisko otrzyma tę informację.

Co do kwestii związanych z kontrolą, to jak się umówiliśmy z panem dyrektorem Rzodkiewiczem, będzie to przedstawione na piśmie.

Padły inne pytania – część była skierowana do środowiska pszczelarskiego – na które została udzielona odpowiedź. W stosunku do ARiMR też będzie odpowiedź na piśmie. Na te pytania, na które nie zostały dzisiaj udzielone odpowiedzi słownie, przekażemy odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):

Dziękuję, panie ministrze.

Chciałem bardzo serdecznie wszystkim podziękować – i gościom, i tym, którzy zabierali głos, i tym, którzy nie zabierali głosu, ale swoją obecnością nas zaszczycili. Bardzo ciekawe posiedzenie Komisji, a wnioski, które zostały przedstawione zarówno przez środowisko, jak i odpowiedzi pana ministra, według mnie pozwalały stwierdzić, że dobrze spędziliśmy ten czas.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia. Protokół będzie dostępny w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji. Jeszcze raz państwu dziękuję.